Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GŁOS KOSZALIŃSKI

Cena zł 5
Stron 8
Wydanie D

PISMO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 240 (511) KOSZALIN, PIĄTEK 1 WRZEŚNIA 1950 R. ROK II

Zbyt żywe są w pamięci narodów okropności niedawnej wojny i zbyt wielkie siły społeczne broniące pokoju, aby uczniowie Churchilla w kunszcie agresji mogli je opanować i skierować na tory nowej agresji.

J. STALIN

O pokój, o wolność, o socjalizm

W WARSZAWIE — MIEŚCIE ZBURZONYM PRZEZ IMPERIALIZM, BUDOWANYM NA NOWO PRZEZ SOCJALIZM — ROZPOCZYNA SIĘ DZIŚ I POLSKI KONGRES POKOJU. NIE JEST PRZYPADKIEM, ŻE KONGRES TEN ODBYWA SIĘ WŁAŚNIE W WARSZAWIE I WŁAŚNIE 1 WRZEŚNIA, T.J. W DNIU, GDY NA NASZĄ STOLICĘ PRZED 11 LATY PADŁY PIERWSZE UDERZENIA FASZYZMU HITLEROWSKIEGO.

JEST GŁĘBOKI SENS IDEOLOGICZNY I POLITYCZNY W TYM NASZYM I KONGRESIE POKOJU, ODBYWAJĄCYM SIĘ W WARSZAWIE DNIA 1 WRZEŚNIA. Z TEGO TO MIASTA, KTÓRE ROŚNIE WSPANIALE W STOLICĘ PAŃSTWA SOCJALISTYCZNEGO NA PRZEKÓR WYROKOWI ŚMIERCI WYDANEMU PRZEZ IMPERIALIZM, ROZLEGNIE SIĘ GŁOS POTĘPIAJĄCY AGRESORÓW AMERYKAŃSKICH W KOREI, AUTORÓW I REŻYSERÓW NOWEJ POŻOGI WOJENNEJ, GŁOS GORĄCEJ PRZYJAŹNI DLA BOHATERSKIEGO LUDU KOREAŃSKIEGO, CO PRZELEWA KREW W WALCE PRZECIWKO AGRESOROM, W WALCE O WOLNOŚĆ I SUWERENNOŚĆ NARODOWĄ, O POKÓJ W ŚWIECIE.

Z tego miasta, którego nie zdołał zmazać z mapy świata hitleryzm, rozlegnie się głos potępiający imperialistów amerykańskich, spadkobierców Hitlera, co to dziś w sojuszu z hitlerowcami odbudowują faszystowski Wehrmacht i głos szczerej przyjaźni wobec niemieckiej klasy robotniczej, która pod przewodnictwem swej partii buduje jednolite, pokojowe, demokratyczne Niemcy.

Z tego miasta rozlegnie się głos potępiający handlarzy śmierci, kupczących życiem narodów, cynicznych obmierzłych baronów przemysłu zbrojeniowego i głos internacjonalistycznej solidarności łączącej nas z klasą robotniczą krajów kapitalistycznych, walczącą przeciwko zaprzedańcom imperializmowi rządom.

Z tego miasta rozlegnie się głos potępiający imperialistów, którzy świat chcą obrócić w perzynę i głos głębokiej łączności z krajami demokracji ludowej Europy i Azji, budującymi — jak my i razem z nami — podstawy socjalizmu.

Z tego miasta rozlegnie się głos gniewu i nienawiści do amerykańskich ludobójców i ich socjal-demokratycznych, chadeckich, titowskich i lisynmanowskich sługusów, pracujących dla dzieła zniszczenia. I głos przywiązania i miłości do pierwszego kraju zwycięskiego socjalizmu, pogromcy faszyzmu — Związku Radzieckiego, jego pełnej chwały Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) i wodza narodów radzieckich i całej pokój miłującej ludzkości — Wielkiego Stalina.

Z Warszawy, która buduje NOWE na gruzach starego rozlegną się gorące słowa zachęty dla wszystkich ludzi pracy w Polsce miłujących pokój, zagrzewając ich do dalszej, nieustępliwej walki. Stąd rozlegną się słowa otuchy dla wszystkich kobiet, w których oczach czai się lęk o los swych dzieci i mężów. I słowa nadziei dla młodzieży, która uczy się dziś w szczęśliwszych warunkach niż te, w jakich dojrzewało nasze pokolenie i która jutro zajmie odpowiedzialne stanowiska w budowie socjalistycznego państwa.

We wstrząsającym pamiętniku tureckiego nauczyciela, Mahmuta Makala, znajdujemy dialog między nauczycielem i biedakiem, robotnikiem rolnym.

— Proszę cię—mówi biedny robotnik — nie przyzwyczajaj dzieci do czystości, odpędzaj je od siebie, nie psuj ich cukrem, zdemoralizują się.

A gdy Mahmut Makal tłumaczy, że dzieci nie mogą wzrastać w brudzie i nędzy, biedak mówi:

— Od wieków tak się żyje...

My nie chcemy żyć w wiekowym brudzie i nędzy. Nie boimy się, że kawałek cukru „zdemoralizuje" dziecko. Wiemy, że to nędza, która niesie ustrój wyzysku, demoralizuje ludzi. Dlatego klasa robotnicza, zdobywszy władzę, wykorzystuje ją dla dobra wszystkich ludzi pracy.

Dlatego budujemy piękne szkoły i budynki, dlatego z obszarniczych czworaków przenosimy chłopów do jasnych domów, dlatego w dworach magnackich rozlega się śpiew dziatwy wiejskiej, lub chóru świetlicowego, dlatego budujemy piękną stolicę socjalistycznego państwa — Warszawę — i nową, piękną stolicę przemysłu — Nową Hutę i przebudujemy wszystkie miasta i wsie, by służyły szczęściu ludzi pracy w Polsce.

Mając pełną świadomość, że jesteśmy ważnym ogniwem w potężnym światowym froncie obrońców pokoju, kierowanym przez niezwyciężony Związek Radziecki, mając świadomość skuteczności naszej walki i pewność ostatecznego zwycięstwa, ślubujemy w dniu otwarcia I Polskiego Kongresu Pokoju:

POMNOŻYĆ NASZ WKŁAD W SIŁY OBRONNE POKOJU NASZĄ PRACĄ NAD WYKONANIEM PLANU 6-LETNIEGO, KTÓRY JEST PLANEM POKOJU.

ZAOSTRZYĆ CZUJNOŚĆ WOBEC KNOWAŃ WROGA KLASOWEGO, AGENTURY IMPERIALIZMU.

BĘDZIEMY DOMAGAĆ SIĘ POWSZECHNEGO OGRANICZENIA ZBROJEŃ, ZAPRZESTANIA AGRESJI, ZBROJNEGO MIESZANIA SIĘ W WEWNĘTRZNE SPRAWY NARODÓW. NA TEJ PODSTAWIE ROZSZERZYMY I POGŁĘBIMY NASZĄ WALKĘ O POKÓJ.

NASZĄ NIENAWIŚĆ DO LUDOBÓJCÓW, DO IMPERIALISTÓW PRZEKUJEMY W ZDECYDOWANĄ WOLĘ JESZCZE BARDZIEJ ZACIĘTEJ WALKI O TRWAŁY POKÓJ, O WOLNOŚĆ, O SOCJALIZM.

Społeczeństwo Koszalina pożegnało delegatów na I Polski Kongres Pokoju

Mieszkańcy Koszalina serdecznie żegnali delegatów na I Ogólnopolski Kongres Obrońców Pokoju. W dniu wczorajszym Koszalin przybrał odświętny wygląd. Ulice i domy zostały udekorowane flagami i transparentami, którymi miasto żegnało delegatów woj. koszalińskiego na I Ogólnopolski Kongres Obrońców Pokoju.

W godzinach wieczornych na placu przed gmachem WRN, zebrały się liczne delegacje koszalińskich zakładów pracy, organizacji społecznych i młodzieżowych oraz mieszkańcy miasta, by uroczyście pożegnać odjeżdżających 32 delegatów woj. koszalińskiego na Kongres Pokoju.

Po odegraniu hymnu państwowego w imieniu społeczeństwa przemówił przewodniczący WRN poseł ob. Kołodziejczyk, który powiedział między innymi:

— Jedziecie na Kongres, by wzbogacić go głosami wołającymi o pokój, domagającymi się zaprzestania bandyckich nalotów bombowców amerykańskich na otwarte wsie i miasta koreańskie. Pamiętajcie, że Wasze głosy reprezentują wielotysięczne rzesze mieszkańców woj. koszalińskiego, którzy pragną w pokoju wychowywać swoje dzieci, budować nowe fabryki, szkoły, szpitale, którzy chcą za wszelką cenę budować a nie niszczyć.

W imieniu KW PZPR przemówił tów. **Okło**, podkreślając, że tak jak Armia Radziecka przyniosła nam wolność, tak teraz międzynarodowy ruch obrońców pokoju, na czele którego stoi niezwyciężony Związek Radziecki pod przewodnictwem wodza i chorążego pokoju Wielkiego Stalina, wywalczy pokój całemu światu.

Gdy tow. **Kozłowska** w imieniu ORZZ przekazała delegatom album z meldunkami o wykonaniu Czynu Pokoju przez 261 załóg zakładów pracy woj. koszalińskiego, wśród zebranych na placu zapanował niebywały entuzjazm.

— Ogółem wartość podjętych zobowiązań wynosiła 59 milionów 716 tys. 750 zł, a w tym albumie znajdują się meldunki o wykonaniu zobowiązań, których wartość wynosi 62.255.000 zł, nie licząc zobowiązań długofalowych o wartości dalszych 22 milionów zł.

— Oto odpowiedź mas pracujących woj. koszalińskiego na zakusy imperialistów, podżegaczy wojennych! — zakończyła swe przemówienie tow. Kozłowska.

W imieniu delegatów przemówił kol. Jan Obczyński, zapewniając zebranych że będą godnie reprezentować na Kongresie społeczeństwo woj. koszalińskiego.

— Spotkał nas wielki zaszczyt, z którego jesteśmy niezmiernie dumni. Na Kongresie zameldujemy, że mieszkańcy woj. koszalińskiego pragną pokoju, by móc realizować zadania Planu 6-letniego, planu dobrobytu i szczęścia mas pracujących.

Po odegraniu Międzynarodówki, wśród owacji na cześć światowego obozu pokoju, jego wodza Józefa Stalina, formuje się pochód, na czele którego kroczą delegaci woj. koszalińskiego na I Ogólnopolski Kongres Pokoju. Delegatów odprowadzają tłumnie mieszkańcy Koszalina, delegacje zakładów pracy, organizacje społeczne i młodzieżowe.

Niesione przez nich transparenty głoszą: „Niech żyje niezwyciężony bastion pokoju — Związek Radziecki!", „Walka o przedterminowe wykonanie Planu 6-letniego, to walka o pokój".

W drodze na dworzec nawiązujemy rozmowy z delegatami.

Tow. Gustaw Pokal, tokarz, dwukrotny przodownik pracy warsztatów PKP w Szczecinku mówi:

Na kongresie ostro zaprotestujemy przeciw używaniu flagi Narodów Zjednoczonych przez amerykańskich imperialistów. Nie pozwolimy, by pod jej osłoną mordowano dzieci, kobiety i starców, palono i bombardowano bezbronne miasta i wsie koreańskie.

Kol. Soroko z warsztatów TOR w Koszalinie

— Cieszę się, że na Kongresie spotkam delegatów bohaterskiego narodu — młodzież koreańską, mocno i serdecznie uścisnę ich ręce. Powiem im, że nasze myśli i serca są stale z nimi, że tak jak oni z bronią w ręku, tak my wytężoną pracą razem walczymy o pokój.

Ksiądz Walter ze Szczecinka idzie w jednym szeregu z ZMP-owcami i mówi:

— My Polacy wiele przeżyliśmy wojen, wiele razy od nowa musieliśmy odbudowywać nasz kraj. Teraz gdy w naszym kraju coraz bardziej rozwija się i kwitnie życie wszystkie nasze wysiłki musimy poświęcić walce o pokój.

1 - 2 września
POLSKI KONGRES POKOJU

WARSZAWA PAP. W dniu 1 września br. w auli Politechniki Warszawskiej o godz. 10.15, rozpocznie dwudniowe obrady I Polski Kongres Pokoju.

W Kongresie weźmie udział ponad 1300 delegatów wybranych w całym kraju oraz delegacje zagraniczne.

Kongres podsumuje dotychczasowy dorobek polskiego ruchu obrońców pokoju, wytyczy zadania na następny okres oraz dokona wyboru Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju i delegacji na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju.

Miliard ludzi stoi na straży pokoju! Polacy, wszystkie siły do walki o pokój!

Koszalińscy robotnicy
i członkowie spółdzielni produkcyjnych pracują wydajniej i lepiej dla sprawy pokoju

Na wezwanie kopalni im. J Wieczorka, aby czynem uczcić zbliżający się Ogólnopolski Kongres Pokoju, robotnicy Powiatowego Zarządu Drogowego zobowiązali się do dnia 30 sierpnia br. wyremontować uszkodzoną i nieczynną otaczarkę bitumitową. Zobowiązanie swe drogowcy wykonali przedterminowo i w dniu 28 sierpnia oddali otaczarkę gotową do produkcji.

Odremontowanie otaczarki przez drogowców Koszalina przyniesie Państwu duże oszczędności, otaczarka ta bowiem zastępuje pracę 34 ludzi i przez jej użycie PZD szybciej i sprawniej będzie mogła wykonać swoje plany naprawy dróg.

Wyremontowana otaczarka będzie użyta do pracy przy zmianie nawierzchni głównej ulicy w Rokossowie na nawierzchnię bitumiczną. Budowa nawierzchni głównej ulicy w Rokossowie będzie najpoważniejszą pracą PZD w Koszalinie w roku bieżącym. Przy pracy tej zastosowane będą najnowsze metody radzieckie. Ukończenie budowy nawierzchni ulicy w Rokossowie przewidziane jest w ciągu miesiąca.

„KS"

* * *

Tegoroczne dożynki w RZS w ŁOSOŚNICY (pow. łobeski) były podsumowaniem wyników dotychczasowej pracy zespołowej. Spośród spółdzielców jest wielu przodowników pracy. Członek RZS DZIEDZIC Stanisław wyrabiał pod czas żniw ponad dwie dniówki obrachunkowe. Niektóre kobiety wyrabiały po dwie dniówki obrachunkowe. Wszyscy członkowie RZS przekraczali przeciętnie o 20 proc. normę. Zebrane obfite plony napawają nas otuchą i dumą, bo nigdy przedtem na indywidualnych gospodarstwach takich plonów nie mieliśmy. Wydajność jęczmienia wynosi 17 q z ha.

Już zakończono podorywki i zasiano 15 ha poplonu. Pod siewy jesienne zaorano 8 ha. Nasz dochód i dobrobyt zależy od wydajności ziemi i jakości zboża. Dlatego dołożymy wszelkich starań aby zasiać jak najwięcej. Dożynki jeszcze lepiej pokazały nam, że rozwój naszej spółdzielni i podniesienie dobrobytu zależy od nas samych.

Abyśmy jednak mogli spokojnie pracować, potrzebny nam jest pokój. Dlatego też swą wydajną i sumienną pracą będziemy jeszcze lepiej służyć sprawie pokoju na całym świecie.

Wiesława Krzesińska
korespondent chłopski

Ponad 13 milionów podpisów
pod protestem narodu koreańskiego

PEKIN PAP. Według doniesienia radio Phenian, odbyło się tam posiedzenie prezydium KC Demokratycznego Frontu Ojczyźnianego Zjednoczenia Korei. Na posiedzeniu tym dokonano podsumowania wyników akcji zbierania podpisów pod deklaracją narodu koreańskiego, domagającego się natychmiastowego zaprzestania agresji amerykańskiej, wycofania wszystkich obcych wojsk z Korei i oddania pod sąd 10 głównych zdrajców narodu koreańskiego z kliki Li Syn-Mana.

W ogłoszonym komunikacie o wynikach posiedzenia stwierdza się, że pod deklaracją narodu koreańskiego zebrano do dnia 27 sierpnia 13.319.102 podpisy, w tym w Południowej Korei — 7.919.761 podpisów, co stanowi około 98 proc. dorosłej ludności Korei.

CRZZ potępia terror faszystowski w Japonii

WARSZAWA. Centralna Rada Zw. Zawodowych wysłała do prezesa rady ministrów Japonii depeszę ostro protestującą przeciw procesowi wytoczonemu 12 kolejarzom, członkom Komunistycznej Partii Japonii. Kolejarze ci zostali oskarżeni o spowodowanie katastrofy. Mimo, że sąd nie udowodnił im żadnego przestępstwa, prokurator — opierając się na wymuszonych zeznaniach — zażądał kary śmierci dla trzech, a długoterminowego więzienia dla pozostałych oskarżonych.

KONGRES NIEMIECKICH WOLNYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH
spotęguje walkę mas pracujących O ZJEDNOCZONE, DEMOKRATYCZNE, POKOJOWE NIEMCY

Uroczyste otwarcie III Kongresu FDGB w Berlinie

BERLIN (PAP). DNIA 30 SIERPNIA BR. ROZPOCZĄŁ SIĘ W BERLINIE III KONGRES NIEMIECKICH WOLNYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH (FDGB). KONGRES TEN — PIERWSZY OD CZASU PRZYJĘCIA FDGB DO ŚWIATOWEJ FEDERACJI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH — JEST DONIOSŁYM WYDARZENIEM NIE TYLKO W SKALI WEWNĘTRZNO - NIEMIECKIEJ, LECZ RÓWNIEŻ DLA MIĘDZYNARODOWEGO RUCHU ZWIĄZKOWEGO. PODKREŚLA TO FAKT PRZYBYCIA NA OBRADY KONGRESU PRZESZŁO 70 PRZEDSTAWICIELI ZAGRANICZNEGO RUCHU ZAWODOWEGO Z GENERALNYM SEKRETARZEM ŚFZZ LOUIS SAILLANT NA CZELE.

W kongresie bierze udział ogółem ponad 4 tysiące związkowców niemieckich, w tym 1.600 delegatów z Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz 800 delegatów—gości z Niemiec zachodnich, a ponadto delegacje zagraniczne ze Związku Radzieckiego, Polski, Chin Ludowych, Czechosłowacji, Bułgarii, Rumunii, Węgier, Francji, Włoch, Austrii i Szwecji.

Do prezydium kongresu weszli przewodniczący FDGB Warnke i jego zastępca Starck, generalny sekretarz ŚFZZ Louis Saillant, delegacja Związku Radzieckiego, delegacje krajów demokracji ludowej oraz innych państw zagranicznych, wybitni przedstawiciele ruchu związkowego i życia politycznego RD.

Następnie wśród hucznych owacji wybrano prezydium honorowe, do którego weszli: Generalissimus Stalin, prezydent NRD Wilhelm Pieck, Mao Tse-Tung, przewodniczący ŚFZZ di Vittorio, przewodniczący Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych Kuźniecow, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut, prezydent Czechosłowacji Gottwald, Matyas Rakosi, Maurice Thorez, Renoit Frachon, Palmiro Togliatti, prof. Joliot-Curie, przywódca bohaterskiego narodu koreańskiego Kim Ir-Sen, przewodniczący koreańskich zw. zaw. Tsu Ken-Tso.

Kongres powitał w imieniu rządu NRD premier Otto Grotewohl.

REFERAT HERBERTA WARNKE

Przewodniczący FDGB Herbert Warnke złożył sprawozdanie za okres trzech i pół lat, jakie upłynęły od ostatniego II kongresu.

Po wyczerpującej analizie sytuacji międzynarodowej, Herbert Warnke powiedział:

Nikt nie może żywić wątpliwości co do tego, że należymy do obozu pokoju i przyjaźni między narodami, obozu, któremu przewodzi Związek Radziecki. Toteż darzymy gorącą sympatią naród koreański, który, po odparciu napaści marionetkowego rządu południowo-koreańskiego, walczy tak bohatersko i skutecznie przeciwko amerykańskim wojskom interwencyjnym. Kongres FDGB przemówił w imieniu całej niemieckiej klasy robotniczej, gdyż zażąda natychmiastowego wstrzymania zbrodniczych bombardowań amerykańskich w Korei i wycofania z tego kraju amerykańskich wojsk interwencyjnych. Popieramy apel Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w sprawie zakazu broni atomowej. Popieramy również żądania w sprawie powszechnego ograniczenia wszelkich zbrojeń. W wielkiej walce o pokój robotnicy są siłą napędową. Oni to przede wszystkim mogą przeprowadzić śmiałą i daleko idącą akcję przeciwko produkcji i transportowi materiałów wojennych. Klasa robotnicza może postawić sobie zadanie skupienia wokół siebie ludzi miłujących pokój ze wszystkich narodów i wszystkich klas. Stąd wynikają szczególnie ważne zadania związków zawodowych.

Z kolei przewodniczący FDGB podkreślił konieczność zacieśnienia przyjaznych stosunków ze Związkiem Radzieckim, albowiem — powiedział mówca — **przeszłość uczy nas, że cała przyszłość Niemiec zależy od przyjaźni z narodami ZSRR.**

PRZYJAŹŃ MIĘDZY NRD I POLSKĄ

Herbert Warnke wzywał również do wzmocnienia przyjaznych stosunków z krajami demokracji ludowej, zwłaszcza z Polską i Czechosłowacją.

Mówca przypomniał polsko-niemieckie manifestacje pokojowe w Zgorzelcu i w Plauen oraz potępił ostro nagonkę przeciwko granicy pokoju nad Odrą i Nysą, uprawianą przez elementy szowinistyczne.

Nagonka ta godzi przede wszystkim w żywotne interesy repatriantów niemieckich w Niemczech Zachodnich. Jest ona bowiem obliczona na to, by nie dopuścić do przyznania tym repatriantom pełnych praw obywatelskich, do wprowadzenia ich w błąd oraz do wykorzystania ich dla brudnych planów, jakie snują imperialiści.

Następnie przewodniczący FDGB omówił wyczerpująco sytuację w Niemczech zachodnich. Wspomniał on o planach remilitaryzacji i o terroryzowaniu zachodnioniemieckiego ruchu pokojowego.

Mówca zakończył okrzykiem na cześć pokoju, na cześć wielkiego obozu pokojowego, któremu przewodzi Związek Radziecki oraz na cześć przyjaciela i wodza mas pracujących Józefa Stalina.

DYSKUSJA NAD REFERATEM TOW. WARNKE

BERLIN (PAP). III Kongres Niemieckich Wolnych Związków Zawodowych prowadził w środę wieczorem dyskusję nad referatem przewodniczącego FDGB Herberta Warnke. Przemawiał m. in. sekretarz generalny ŚFZZ Louis Saillant.

Na zakończenie obrad środowych kongres uchwalił jednomyślnie tekst telegramu powitalnego z wyrazami solidarności do przewodniczącego KPD —**Maxa Reimanna**, nieustraszonego bojownika o pokój i o jedność Niemiec.

Na tymże posiedzeniu kongres uchwalił jednomyślnie rezolucję protestującą przeciwko agresji amerykańskiej w Korei w imieniu wielomilionowych rzesz ludzi pracy w Niemczech.

W drugim dniu obrad, w czwartek, przed podjęciem dalszej dyskusji nad referatem Herberta Warnke zabrał głos sekretarz Wszechzwiązkowej Rady Centralnej Związków Zawodowych **Sołowiew** przekazując kongresowi i za jego pośrednictwem całej niemieckiej klasie robotniczej gorące pozdrowienia i wyrazy przyjaźni w imieniu mas pracujących ZSRR. Wystąpienie Sołowiewa dało okazję do wielkiej, spontanicznej manifestacji przyjaźni dla Związku Radzieckiego i potężnej owacji na cześć Generalissimusa Stalina.

W dalszej dyskusji nad referatem Herberta Warnke przemawiał m. in. robotnik Herbert Graf, członek CDU, który apelował do chrześcijańskich robotników w strefach zachodnich, by podobnie jak w NRD połączyli się ze wszystkimi postępowymi związkowcami we wspólnej walce przeciwko kolonialnej polityce zachodnich mocarstw interwencyjnych.

Obrady kongresu trwają.

Budowa potężnej elektrowni wodnej
koło Stalingradu
nowym triumfem gospodarki socjalistycznej w ZSRR

MOSKWA (PAP). Cała prasa radziecka opublikowała uchwałę Rady Ministrów ZSRR o budowie na Wołdze, w pobliżu Stalingradu potężnej elektrowni wodnej oraz w sprawie nawodnienia i osuszenia terenów nadkaspijskich.

Na Wołdze, w pobliżu Stalingradu rozpocznie się w roku 1951 — jak wynika z uchwały rządu radzieckiego — budowa elektrowni wodnej o mocy 1.700.000 kilowatów, która produkować będzie około 10.000.000.000 kw/gdz. energii elektrycznej rocznie. Stalingradzka elektrownia wodna oddana zostanie do użytku i doprowadzona do pełnej mocy w 1956 r.

Na bazie energii elektrycznej stalingradzkiej elektrowni wodnej zbudowany zostanie — w myśl uchwały Rady Ministrów ZSRR — potężny system irygacyjny, który umożliwi nawodnienie obszarów znajdujących się w północnej części niziny nadkaspijskiej między rzekami Wołgą i Uralem o łącznej powierzchni 6,000.000 ha. Nawodnionych zostanie również 1.600.000 ha ziem znajdujących się w pasie Wołga — Aktiubińsk oraz 5.500.000 ha ziem, znajdujących się na nizinie nadkaspijskiej, nizinie sarpijskiej i stepie nogajskim.

Realizacja uchwały Rady Ministrów ZSRR przyczyni się do zagospodarowania pustynnych i częściowo pustynnych terenów, znajdujących się w północnej części niziny nadkaspijskiej, a co za tym idzie do wszechstronnego i intensywnego rozwoju na tych terenach rolnictwa i hodowli bydła. Zbudowanie stalingradzkiej elektrowni wodnej oraz wielkiego kanału magistralnego, jak również olbrzymiego zbiornika wody przyczyni się ponadto do znacznego polepszenia warunków żeglugi w dolnym biegu Wołgi.

Porozumienie
między rządem a episkopatem na Węgrzech

BUDAPESZT (PAP). Opublikowano tu komunikat o porozumieniu zawartym pomiędzy rządem Węgierskiej Republiki Ludowej a episkopatem katolickim na Węgrzech.

Rząd Węgierskiej Republiki Ludowej i episkopat katolicki—stwierdza komunikat — zawarły porozumienie następującej treści:

1) Episkopat katolicki uznaje i zgodnie ze swym obowiązkiem obywatelskim popiera ustrój państwowy Węgierskiej Republiki Ludowej jej konstytucje oraz oświadcza, że zgodnie z przepisami kościelnymi wdroży postępowanie przeciwko tym osobom duchownym, które występują przeciw porządkowi prawnemu Węgierskiej Republiki Ludowej i twórczej pracy jej rządu.

2) Episkopat potępia zdecydowanie wszelką, skądkolwiek bądź pochodzącą działalność wywrotową, kierowaną przeciw ustrojowi państwowemu i społecznemu Węgierskiej Republiki Ludowej i oświadcza, że nie pozwoli na nadużywanie uczuć religijnych osób wierzących do antypaństwowych celów politycznych.

3) Episkopat wzywa wiernych katolickich, by jako obywatele i patrioci wzięli pełny udział w wielkiej pracy, którą wykonuje cały lud węgierski pod kierownictwem rządu Węgierskiej Republiki Ludowej, realizując plan 5-letni dla podniesienia stopy życiowej i urzeczywistnienia sprawiedliwości społecznej. W szczególności episkopat wzywa duchowieństwo, by nie przeciwstawiało się ruchowi spółdzielczości produkcyjnej na wsi, ponieważ spółdzielczość ta, realizowana na podstawie dobrowolności, opiera się na moralnej zasadzie solidarności ludzkiej.

4) Episkopat katolicki popiera ich w obronie pokoju, aprobuje wysiłki ludu węgierskiego i rządu Węgierskiej Republiki Ludowej, zmierzające do obrony pokoju, potępia wszelkie podżeganie do wojny, piętnuje zamiary użycia broni atomowej i uważałby za zbrodniarza przeciw ludzkości każdy rząd, który by pierwszy użył tej broni.

Następnie komunikat stwierdza, że w myśl konstytucji Węgierskiej Republiki Ludowej, katolicy cieszą się pełną wolnością kultu, a kościół katolicki na Węgrzech może swobodnie rozwijać swą działalność.

Porozumienie podpisali: w imieniu rady ministrów Węgierskiej Republiki Ludowej—minister oświaty wyznań religijnych, Józef Darvas, imieniem episkopatu — arcybiskup Józef Grosz.

Pakistan nie udzieli pomocy amerykańskim agresorom w Korei

MOSKWA PAP. Jak donosi agencja TASS z Karaczi, podano tam do wiadomości publicznej, że rząd Pakistanu odmówił wysłania swych wojsk do Korei na pomoc amerykańskim agresorom.

Franco otrzymał 62,5 mil. dolarów od swoich opiekunów w USA

WASZYNGTON (PAP). Kongres USA przekazał Trumanowi uchwalony już projekt ustawy w sprawie kredytów budżetowych na sumę 36 miliardów dolarów. Jakkolwiek w ubiegłym tygodniu w Białym Domu dawano do zrozumienia, że Truman może postawić veto przeciw projektowi ustawy o kredytach, jeżeli projekt ten będzie przewidywał pożyczkę dla Hiszpanii frankistowskiej, Kongres ostatecznie zatwierdził pożyczkę dla Franco w wysokości 62,5 milionów dolarów z funduszów marshallowskich.

Próby kontrataków
przyniosły nowe poważne straty amerykańskim agresorom w Korei

MOSKWA (PAP). Z Phenianu donoszą, że naczelne dowództwo armii ludowej ogłosiło komunikat, stwierdzający, że na wszystkich frontach toczyły się zaciekłe walki.

Wojska amerykańskie i lisynmanowskie przy poparciu lotnictwa i oddziałów zmotoryzowanych oraz czołgów podjęły kontrataki. Wojska ludowe po odparciu kontrataków kontynuowały działania ofensywne.

Samoloty amerykańskie bombardowały w dalszym ciągu spokojne miasta i wsie na północ i południe od 38 równoleżnika. W dniu 27 sierpnia strącono w rejonie Wonsun 3 myśliwce amerykańskie. 1 lotnik amerykański, który zeskoczył się na spadochronie, dostał się do niewoli.

Na wybrzeżu wschodnim wojska ludowe posuwają się naprzód. W toku walk nieprzyjaciel stracił 2.000 żołnierzy i oficerów zabitych i rannych, nadto wzięto do niewoli 200 żołnierzy.

Zdobyto wiele sprzętu wojennego, w tej liczbie 6 dział, 10 samochodów, radiostacje, karabiny maszynowe i amunicję.

Nowa krwawa prowokacja amerykańskiego lotnictwa na terytorium Chin

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin ogłosiła komunikat następującej treści:

Samoloty inwazyjnych sił zbrojnych USA w Korei wtargnęły ponownie do obszaru powietrznego Chińskiej Republiki Ludowej oraz zabiły i zraniły obywateli chińskich. W związku z tym minister spraw zagranicznych centralnego rządu ludowego Czou En-lai przesłał ponownie telegram do Jakuba Malika, przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa ONZ, i do Trygve Lie, sekretarza generalnego ONZ, wzywający Radę Bezpieczeństwa do natychmiastowego powzięcia skutecznych środków, które by uniemożliwiły amerykańskim agresywnym siłom zbrojnym w Korei rozszerzenie agresji i spowodowały natychmiastowe wycofanie sił zbrojnych USA, które dokonały inwazji w Korei.

Ci, których obdarzyliśmy zaufaniem... Całą swą wiedzę poświęcę sprawie pokoju!

Asystent Roman Nurowski - delegatem Szczecina na Kongres

Dwupokojowe mieszkanie w domach Wyższej Szkoły Ekonomicznej na Mickiewicza, które zajmuje asystent zakładu materiału dialektycznego, Roman Nurowski, „zawalone" jest formalnie książkami. Nurowski, mimo iż jest już absolwentem, intensywnie uczy się nadal. Jego biblioteka zawiera dzieła marksistowskie, rozprawy fizoloficzne Lenina, książki o życiu i pracy Stalina.

Wielkie, przykryte zielonym suknem biurko nadaje mieszkaniu charakter pracowni naukowej. Myliłby się jednak kto wyobrażałby sobie 24-letniego Nurowskiego jako „mola książkowego", teorytyka zagrzebanego w rozmyślaniach, oderwanego od codziennego życia Nurowski, członek ZAMP-u, pracuje społecznie, utrzymując stały kontakt ze wszystkimi organizacjami społecznymi uczelni.

I właśnie nagrodą za jego pracę jest mały zadrukowany papierek, leżący na zielonym biurku obok wielkiego tomu „Burzy" Erenburga. Dokument, którym obdarzyło go społeczeństwo Szczecina w dowód swego zaufania: **mandat delegata na I Polski Kongres Obrońców Pokoju.**

„Roman Nurowski, urodzony w Jastrzębiu, pow. Radom"... tyle wyczytujemy z mandatu. Dalej mówi sam delegat...

Ojciec był synem biednego chłopa. Z trudem, o własnych siłach został dyżurnym ruchu na dworcu kolejowym. Matka była córką robotnika. Przed wojną Roman zdążył skończyć 1 klasę gimnazjum. Podczas okupacji od 14 roku życia pracował jako goniec, a później jako robotnik w tartaku. Jednak mimo ciężkiej pracy nie zapomniał o nauce. Uczył się wieczorami, sam, tak że po wyzwoleniu odrazu mógł wstąpić do liceum.

Dopiero, w 1945 roku, otworzyły się przed im perspektywy prawdziwej nauki. To też Nurowski poświęcił się jej bez wahania.

Było to przecież jego marzeniem przez cały okres okupacji.

W 1946 roku przyjechał do Szczecina i wstąpił do Akademii Handlowej. Nie łatwo szła mu nauka. Nurowski nie potrafił bowiem zatopić się w książkach i nie dostrzegać co się w koło niego dzieje. Wkrótce został sekretarzem „Bratniej Pomocy". Był delegatem na Kongres Zjednoczeniowy organizacji młodzieżowych we Wrocławiu, później pracował w zarządzie okręgowym szczecińskiego ZAMP-u

Rozumiejąc, że jedynie ideologia marksistowska potrafi zapewnić wszystkim ludziom na świecie pokojowy i pewny byt, Nurowski z entuzjazmem poświęcił się tej nauce. Nie utonął jednak tylko w teorii walki o pokój. W okresie zbierania podpisów pod Apel Sztokholmskim był pełnomocnikiem Wojew. KOP w powiecie człuchowskim. Dalsza jego aktywność sprawiła, że 20 bm. na konferencji miejskiej Obrońców Pokoju, wybrano go delegatem na Kongres.

„Teraz — mówi Nurowski— chcę przedewszystkim nadal pogłębiać swą wiedzę, podwoić swe kwalifikacje zawodowe, aby tym skuteczniej uczyć innych. **W ten sposób chcę spłacić swój dług klasie robotniczej, która umożliwiła mi naukę.** Z przyszłą moją pracą naukową będę zawsze łączyć sprawę walki o pokój. Ucząc innych będę zawsze podkreślał, że podstawowym warunkiem utrwalenia pokoju **jest wykonanie Planu 6-letniego.** A plan stawia wielkie zadania i przedewszystkim uczelniami. Aby to wszystko wykonać będę w pierwszym rzędzie wzorował się **na doświadczeniach wielkiej nauki radzieckiej, która przewodzi postępowemu światu naukowemu obrońców pokoju.**

Jak będę w przyszłości uczyć innych? Uczyć będę w myśl zasad marksistowskich, **na których jedynie zbudować można szczęśliwe życie ludzkości, bez sprzeczności klasowych, bez wyzysku".**

Młody asystent Nurowski tak rozumie powierzone mu przez społeczeństwo Szczecina zadania. A zadania te są poważne. W jego i innych delegatów ręce złożyliśmy wyniki naszej pracy. Aby głośno powiedzieli o nich innym Aby raz jeszcze podkreślili naszą niezłomną wolę zachowania pokoju. (Kg)

Walka o pokój to walka w obronie kultury

— mówi Mieczysława Ćwiklińska delegatka Warszawy na I Polski Kongres Pokoju

W związku ze zbliżającym się Ogólnopolskim Kongresem Pokoju przedstawiciel Agencji Publistycznej API przeprowadził rozmowę z MIECZYSŁAWĄ ĆWIKLIŃSKĄ znaną artystką, która niedawno obchodziła jubileusz 50-lecia pracy scenicznej.

Jej udział w walce o pokój — to niesienie kultury w szerokie masy, dostarczanie godziwej rozrywki ludziom pracy, którzy codziennym wysiłkiem budują Polskę Socjalistyczną.

Mieczysławę Ćwiklińską ludność Warszawy wybrała jako delegata na Ogólnopolski Kongres Pokoju.

A oto, co mówi znakomita artystka o potrzebie walki o pokój.

— Musimy wywalczyć pokój, bo tylko w czasie pokoju może rozwijać się sztuka i rosnąć kultura narodu. „Inter arma silent musae" — my nie chcemy, aby „muzy milczały".

Wiemy co to jest wojna, bo każdy z nas ją przeżył. Ostatnia, zakończona tak niedawno, była przyczyną ogromnych strat polskiej i światowej kultury. My, artyści polscy, pamiętamy ją dobrze także i z tego względu, że nie chcąc wysługiwać się okupantom, musieliśmy na przeciąg kilku lat przerwać pracę w swoim zawodzie. W wolnej Polsce panuje atmosfera twórczej pracy. Jestem szczęśliwa, iż mogę występować na scenie, współuczestnicząc w wielkim dziele odbudowy polskiego życia kulturalnego.

Widzę jednak, tak samo widzą to miliony ludzi na świecie, że podżegacze wojenni pragną znów zniszczyć pokój świata w imie własnych brudnych interesów, że marzą o napełnieniu swych kieszeni zyskami wojennymi nawet kosztem cierpień całej ludzkości i cofnięcia ludzkości w mroki barbarzyństwa.

Dlatego my, artyści, wraz z całym narodem, ze wszystkimi ludźmi miłującymi pokój, walczymy o zachowanie pokoju Bronimy go niosąc swą grą i żywym słowem posiew kultury w szerokie masy ludności pracującej, której Polska Ludowa otworzyła drogę do stałego podnoszenia swego poziomu, umożliwiła dostęp do skarbnicy sztuki.

Mija rocznica wybuchu II wojny światowej. W ten dzień, w którym przed kilkunastu laty nawała hitlerowska runęła na nasz kraj zadokumentujemy na Kongresie Pokoju naszą niezłomną wolę walki o pokój.

Rok szkolny się zaczął

Nowa szkoła

Walka o powszechność nauczania stała się od początku istnienia Polski Ludowej jednym z naczelnych zadań w skali ogólno-państwowej. Już w pierwszych latach— w okresie wytężonej odbudowy, osiągnęliśmy na tym polu wielkie sukcesy. Rozbudowa szkolnictwa podstawowego, stałe zwiększanie się ilości szkół na wsi, udostępnienie szkół średnich młodzieży robotniczo-chłopskiej, rozwój szkolnictwa zawodowego — oto wynik realizacji planu trzyletniego.

Na najbardziej zaniedbanym przed wojną odcinku — w szkołach wiejskich osiągnięcia są bardzo poważne. Przeszło 74,6 proc. ogólnej liczby uczniów szkół podstawowych uczyło się w ubiegłym roku w pełnych siedmioklasowych szkołach, podczas gdy w roku 1938 procent ten wynosił zaledwie 45,4.

Osiągnięcia okresu odbudowy, ilościowy wzrost zarówno szkół jak i kadr nauczycielskich, umożliwiają już w pierwszym roku Planu 6-letniego dokonanie zasadniczego przełomu w szkolnictwie — to znaczy przystąpienie do pełnej realizacji socjalistycznego wychowania, do stworzenia nowej szkoły, włączonej w dzieło budowy socjalizmu.

Ten rok przełomu w szkolnictwie poprzedziła poważna akcja przygotowawcza w dziedzinie organizacyjnej i ideologicznej.

W okresie wakacyjnym w opustoszałych budynkach szkolnych przeprowadzano remonty, które wpłyną na poprawę warunków nauczania. Szkoły radiofonizowano, zakładano pracownie naukowe, kompletowano sprzęt pomocniczy itp. 60 powiatów brało udział we współzawodnictwie w dziedzinie należytego przygotowania roku szkolnego. Sprawy szkoły stały się sprawami całego społeczeństwa, które zwłaszcza przez Komitety Rodzicielskie i Komitety Opiekuńcze bierze czynny i bezpośredni udział w wychowaniu młodego pokolenia. Wielki rozwój gospodarczy naszej Ojczyzny i ogólny wzrost świadomości politycznej całego społeczeństwa znalazły wyraz w rozszerzeniu i wzbogaceniu treści nauczania podstawowego. Przygotowano setki tysięcy podręczników, dostosowanych do nowych programów, które wchodzą w życie w bieżącym roku szkolnym.

Dobre warunki lokalowe, dobry program i dobry podręcznik — to nie wszystko. Najważniejszym czynnikiem, który decyduje o jakości wyników nauczania, jest nauczyciel — wychowawca, świadomy swoich celów w swej szkole. A kadry tych świadomych wychowawców rosną. We wrześniu przystępuje do pracy 700 absolwentów liceów pedagogicznych — młoda kadra nauczycielska, wychowana w duchu walki o socjalizm. Szkolenie wakacyjne objęło 10,000 nauczycieli. Przyczyni się to niewątpliwie do podniesienia ich poziomu ideologicznego i zawodowego oraz do opanowania przez nich metod wychowania socjalistycznego.

Sierpniowe konferencje nauczycieli, które odbyły się we wszystkich powiatach z inicjatywy Rad Narodowych, przy udziale przedstawicieli społeczeństwa — umożliwiły podsumowanie dotychczasowych osiągnięć, krytyczną i samokrytyczną ocenę błędów i braków w systemie nauczania i wychowania, zapoznały nauczycielstwo z Planem 6-letnim w dziedzinie oświaty.

Rok szkolny 1950-51 stanie się rokiem mobilizacji szkolnictwa do zadań Planu 6-Letniego. Problematyka wielkiego planu powinna być związana z tematami lekcyjnymi i to nie tylko z dziedziny nauki o Polsce współczesnej. Do zagadnień planu może sięgnąć historyk — analizujący zacofanie gospodarcze kraju w okresie zaborów, geograf — omawiający wykorzystanie bogactw naturalnych w kraju, polonista — dający temat wypracowania. Młodzież, już w okresie szkoły włączona w rytm życia swej Ojczyzny, po ukończeniu nauki stworzy pełnowartościowe kadry budowniczych socjalizmu.

Nowy rok szkolny rozpoczyna się pod hasłem podniesienia jakości nauczania. Nauczycielstwo, wspólnie z organizacjami młodzieżowymi, podejmie walkę z drugorocznością poprzez wnikliwe śledzenie rozwoju i wyników pracy ucznia w trakcie nauki. Znacznie lepsze zaopatrzenie szkół w pomoce naukowe, położenie szczególnego nacisku na planowe przerabianie programu i koordynację wszystkich przedmiotów, umożliwią uzyskanie wyższego poziomu nauki.

W dziedzinie pracy wychowawczej najpoważniejszym zadaniem nauczycielswa będzie dopomaganie młodzieży, zorganizowanej w ZHP i ZMP, w jej pracy samowychowawczej i samokształceniowej. ZHP i ZMP, których hasłami są dbałość o osiągnięcie jak najlepszych wyników nauczania oraz wychowanie młodzieży w duchu patriotyzmu i internacjonalizmu — stanowią poważny czynnik w realizacji zadań, stojących przed nową szkołą.

(Kw)

Warszawa oglądana z Moskwy

Inż. Tworkowski mówi o odbudowie stolicy

Od powrotu wycieczki urbanistów i architektów polskich ze Związku Radzieckiego upłynęło już parę tygodni, jednak bogactwo obserwacji, zebranych w miastach radzieckich przez uczestników wycieczki, jest tak duże, że opracowanie ich i wykorzystanie potrwa jeszcze długo.

Szczególnie intersujące jest zestawienie obserwacji poczynionych przez naszych urbanistów i architektów w dziedzinie odbudowy i przebudowy wielkich miast radzieckich jak Moskwa, Leningrad i Stalingrad z zagadnieniami odbudowy Warszawy. W kwestii tej zwróciliśmy się do jednego z uczestników wycieczki, wybitnego architekta inż. Stefana Tworkowskiego. Oto jego wypowiedź:

Gdy zestawia się wyniki naszych obserwacji co do odbudowy i przebudowy takich miast radzieckich jak Moskwa, Leningrad i Stalingrad z zagadnieniami odbudowy Warszawy, trzeba poczynić następujące uwagi:

Leningrad i Stalingrad, gdzie odbudowa zniszczeń wojennych posuwa się w niezwykle szybkim tempie, są to — mimo swego ogromu i swych ważnych zadań — jednak miasta, które nie spełniają funkcji stołecznych. Moskwa — wielka stolica wielkiego kraju — nie była zniszczona w czasie wojny. Tam główne zadanie polega na przebudowie miasta istniejącego. **Moskwa jest miastem, które się przetwarza. Warszawa buduje się niemal od fundamentów, kontynuując przy tym nadal swą odrębność i tradycję.**

WIELKOŚĆ ZWIĄZKU RADZIECKIEGO — RODZI OGROM ROZMACHU

Związek Radziecki jest krajem wielkim pod każdym względem. **I skala zjawisk jest tam wielka.** Rozmach, wielkość założeń urbanistycznych i monumentalność architektury w miastach radzieckich jest odbiciem rozmachu i wielkości procesów społecznych, jak również nieprzebranych bogactw naturalnych kraju. Gdy mowa o Warszawie — skala jej odbudowy, jej rozwoju przy całej odwadze i rozmachu musi odpowiadać realnym możliwościom naszego kraju.

Gdy spoglądamy na plan Moskwy, widzimy, iż posiada ona wyraźnie centrum — dzielnicę kremlowską. Wokół tego centrum koncentrycznie rośnie miasto. Z sylwety Moskwy wyrasta Kreml, jak akcent główny, ale odpowiadają mu wyraźnie inne akcenty. W ośmiu punktach miasta wyrastają potężne wieżowce.

Nie są one, jak w Ameryce, wynikiem kapitalistycznego stosunku do gruntu, nie rosną na ciasnych działkach, są wyrazem rozmachu i radości tworzenia budownictwa socjalistycznego, mają swe podłoże i oprawę, wyrastają z potężnych budynków, jak z cokołów, harmonijnie związane z otoczeniem.

Wielkie arterie Moskwy wśród starych dzielnic tworzą dla tych dzielnic jakby ramy. Obudowane monumentalnymi gmachami, wiążą krańce miasta ze śródmieściem w jeden organizm. Dlatego też nie ma w Moskwie pomiedzy arteriami wylotowymi a centralnymi takich kontrastów, jak na przykład w Warszawie między ulicą Grochowską a Marszałkowską.

MOSKWA PRZEMYŚLANA URBANISTYCZNIE

Moskwa jest wytworem planowości. Konsekwentne przestrzeganie planu, opracowanego we wszystkich szczegółach, pozwala na spokojne, pozbawione pośpiechu realizowanie kolejnych etapów rozwoju miasta. W urbanistyce, podobnie jak w architekturze, wyrażają się wielkie procesy społeczne. Na obliczu Moskwy znać zarówno wielkość jak i nieustanny bieg procesów, które pobudził socjalizm.

Dla krytycznej oceny założeń rozbudowy Warszawy, obserwacje, które poczyniliśmy w miastach Związku Radzieckiego, mają duże znaczenie .

KRYTYCZNA OCENA ODBUDOWY WARSZAWY

Warszawa posiada wprawdzie inny układ przestrzenny niż Moskwa czy Leningrad, niemniej jednak **doświadczenia i wyniki urbanistów radzieckich dadzą się w pewnej mierze zastosować i w naszych warunkach.** Wydaje mi się, iż zbyt mały nacisk kładziemy wciąż na równorzędność w traktowaniu poszczególnych dzielnic Warszawy. Centrum w planie Warszawy jest zbyt rozciągnięte. Równocześnie jest ono zbyt „liryczne", jeśli można tak się wyrazić, to znaczy zbyt mało intensywne pod względem wyrazu architektonicznego i układu urbanistycznego. Centra wielkich miast radzieckich są bardzo zwarte, można je niemal objąć jednym rzutem oka. Ich układ jest przejrzysty, logiczny, ich wyraz monumentalny.

Zbyt mało wykorzystujemy wielkie możliwości, które dla Warszawy stwarza Wisła. Powinna ona uzyskać godną stolicy oprawę z obu stron, a więc również i od strony Pragi. Centrum powinno ciążyć bardziej ku Wiśle.

Dobre, właściwe „wyważenie" centrum i równorzędność w traktowaniu poszczególnych dzielnic, to dwa bodaj najważniejsze problemy rozwoju Warszawy.

Wszystko, co widzieliśmy w Związku Radzieckim, wynika z socjalizmu. Każda forma architektoniczna, każde założenie urbanistyczne jest tam przesycone duchem socjalistycznego humanizmu, nieustanną myślą o człowieku. Rozwój miast radzieckich jest wynikiem ścisłego planowania. Każde założenie opiera się na realnej bazie matrialowej. Trzeźwość planowania łączy się z rewolucyjnym romantyzmem społeczeństwa głęboko przekonanego o słuszności drogi, po której kroczy.

Delegaci Ziemi Słupskiej zawieźli na Kongres niezłomną wolę walki o pokój mieszkańców swego miasta

Ziemia Słupska na Polskim Kongresie Pokoju jest reprezentowana przez 5-ciu delegatów, których pożegnanie nastąpiło w dniu 30 sierpnia na Placu Zwycięstwa w Słupsku.

Delegaci ci zawieźli do Warszawy meldunki zobowiązań, podjętych przez słupski świat pracy w związku z Kongresem Pokoju.

DELEGACI

25-letnia Myta Ruh od dziecka wychowana była w duchu polskim przez swoich rodziców, zamieszkałych w miejscowości Kluki. W okresie hitleryzmu rodzice Ruh jak i młoda Myta, prześladowani byli przez faszystów hitlerowskich. Młoda Ruh cieszy się, że jako autochtonka może reprezentować Ziemię Słupską na Kongresie w Warszawie, którą zobaczy po raz pierwszy w swoim życiu.

18-letnia Jadwiga Męczyńska, przodownica pracy Państwowej Dyrekcji Przemysłu Mięsnego, jako członek ZMP starać się będzie godnie reprezentować miasto Słupsk na Kongresie Obrońców Pokoju. Cieszy się z wyjazdu do Warszawy, którą widziała 4 lata temu.

— **Jestem ciekawa** — powiedziała — **jak wygląda teraz Warszawa, która zniszczyli hitlerowcy. Cieszę się również, że Kongres odbywa się w naszej kochanej Stolicy, która powstaje z gruzów, która tętni życiem, która jest symbolem walki o pokój.**

56-letni Jan Łukasik, odznaczony „Odznaką Przodownika Pracy", skutków wojny doświadczył w swojej rodzinnej wiosce, położonej w powiecie stopnickim, która na skutek działań wojennych legła w gruzach.

— **O pokój** — powiedział — **walczyć będę do ostatka swoich sił przede wszystkim uczciwą pracą i przykładem dla młodszych. Z wyjazdu do Warszawy bardzo się cieszę. Zobaczę ją odbudowaną rękami polskiego robotnika, inżyniera, odbudowaną ofiarami całego naszego społeczeństwa.**

Miedy Konstanty Skrzypkowski, małorolny rolnik z Gardna Wielkiego minioną wojnę pamiętać będzie na całe życie, bowiem hitlerowcy skatowali mu ojca, dziś niezdolnego do pracy. Pokoju bronić będzie z całym narodem polskim, z całym uświadomionym społeczeństwem wiejskim.

Na czele delegacji słupskiej stoi **Antoni Firek**, pracownik PZGS, który położył duże zasługi podczas akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim. Dzisiaj powierzono mu stanowisko przewodniczącego Miejskiego Komitetu Obrońców Pokoju. Przed wyjazdem ze Słupska, ob. Firek zapewnił, że delegacja Ziemi Słupskiej, godnie reprezentować będzie powiat, który podczas minionej wojny tak bardzo ucierpiał.

Wszystkim delegatom naszego miasta i powiatu życzymy pomyślnych obrad, które przyczynią się do utrwalenia pokoju światowego. (skl))

U progu nowego roku szkolnego w Słupsku

Zaroiły się w dniu dzisiejszym aule szkolne

Zaroiły się w dniu dzisiejszym aule szkolne. Wypoczęta, tchnąca radością życia — powróciła młodzież szkolna do nowej pracy, wkroczyła w nowy okres nauki.

Witamy młodzież serdecznie i gorąco. Witamy ją w tym przeświadczeniu, że nie zawiedzie ona pokładanych w niej nadziei, jest ona bowiem przyszłością narodu.

Nowy rok szkolny zbiega się z równocześnie odbywającym się w stolicy Kongresem Obrońców Pokoju. Historyczny ten moment jest niejako symbolem naszej walki o Pokój. Dla kogoż bowiem jest Pokój bardziej potrzebnym — jak nie dla tych, co dopiero wkraczają w życie?

Nauka, praca, szczęście młodego pokolenia — mogą istnieć i kwitnąć tylko w atmosferze powszechnego, pełnego twórczej radości Pokoju.

Młodzież polska — świadoma tej prawdy — staje w pierwszych szeregach Obrońców Pokoju. I dziś, w dniu wkroczenia w nowy etap swej pracy, młodzież polska będzie uroczyście ślubować, że z drogi tej nie zejdzie i w walce o Pokój poświęci swoje najszlachetniejsze i najlepsze wartości.

Nowy rok szkolny rozpoczyna młodzież słupska także w nowym etapie Planu 6-letniego, który na potrzeby rozwoju oświaty i kultury przewidział sumy, dotychczas w Polsce nieznane. I w tej dziedzinie głos młodzieży będzie miał dominujące znaczenie, podkreślił to bowiem Prezydent Rzeczypospolitej, „że trzeba, aby każdy — od dziecka szkolnego poczynając — znał Plan i program budownictwa socjalizmu".

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Słupsku przez podległy sobie Wydział Oświaty nadało momentowi otwarcia nowego roku szkolnego charakter uroczysty. W odnowionych salach szkolnych młodzież w skupieniu wysłuchała przemówień przedstawicieli czynnika społecznego, którzy podkreślali doniosłość chwili i wzrastającej odpowiedzialności młodzieży w kształtowaniu nowej rzeczywistości.

U progu nowego roku szkolnego, gdy tysiące młodzieży słupskiej gremialnie będą maszerować w takt „Hymnu Młodzieżowego", patrzymy na nie z dumą i widzimy w nich krystalizujące się nowe, lepsze jutro. (c)

Meldunki o wykonaniu zobowiązań zawieźli delegaci powiatu białogardzkiego na I Polski Kongres Pokoju

Powiat białogardzki na I Polskim Kongresie Pokoju w Warszawie reprezentują następujący delegaci wybrani przez społeczeństwo na Powiatowej Konferencji Obrońców Pokoju. **Jan Obczyński**, przodownik pracy aktywista koła ZMP przy Państwowych Zakładach Przemysłu Drzewnego w Białogardzie, **Stefania Wieczorek**, członkini ZSL zatrudniona w Centrali Spożywczej w Białogardzie i **Bolesław Osiński**, rolnik, pierwszy członek spółdzielni produkcyjnej w Batyniu.

Na uroczystym pożegnaniu delegatów odjeżdżających na Kongres wręczono im następujące meldunki o wykonaniu podjętych przez społeczeństwo powiatu białogardzkiego zobowiązań ku czci I Polskiego Kongresu Pokoju.

Pracownicy Garbarni wypełnili zobowiązania na sumę 3.010.500 zł, pracownicy PKP na sumę 399.571 zł, pracownicy Powiatowego Zarządu Drogowego na sumę 299.000 zł, pracownicy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej przepracowali 600 godzin przy odgruzowaniu miasta przynosząc oszczędności na sumę 30.000 zł, pracownicy spółdzielni krawieckiej im. Małgorzaty Fornalskiej zwiększyli produkcję o 50 proc, pracownicy PMS Fabryki Octu i Musztardy w Świdwinie wypełnili zobowiązania na sumę 691.432 zł, pracownicy PGR ze społu Wicewo na sumę 199.750 zł, pracownicy tartaku w Świdwinie na 88.000 zł, pracownicy Stolarni Mechanicznej D.Z. w Świdwinie wykonali plan produkcyjny na rok 1950 w całości, załoga warsztatów wydzielonych PGR Świdwin wypełniła zobowiązania na sumę 450.000 zł, pracownicy PGR ze społu Słowieńsko na sumę 122.925 zł, pracownicy Powiatowej Rady Narodowej na sumę 110.000 zł, pracownicy PGR Łęgi na sumę 2.321.451 zł, pracownicy Rejonu Przemysłu Leśnego w Połczynie - Zdroju na sumę 2.500.000 zł, pracownicy majątku Rarwino zespół Rarwino na sumę 40.000 zł, pracownicy PGR zespołu Rąbinko na sumę 246.550 zł, pracownicy Miejskich Zakładów Wodociągów, Kanalizacji i Oczyszczania Miasta w Białogardzie na sumę 44.500 zł, pracownicy Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo - Budowlanego w Białogardzie na sumę 39.840 zł, oraz pracownicy Budowlanego Przedsiębiorstwa Powiatowego w Białogardzie na sumę 205.487 zł. (iks)

Gmina Rąbino w Planie Sześcioletnim

Jedną z najlepiej zagospodarowanych w powiecie białogardzkim gmin, jest Rąbino. Plan 6-letni przewiduje dalszy wzrost dóbr materialnych gminy a mianowicie: produkcja młyna i piekarni wzrośnie o 122 proc., dostawa nawozów, opału i materiałów budowlanych wzrośnie do 4.573 ton; skup zboża do 3.460 ton; skup jaj do 200.000 szt.; drobiu do 15.000 szt.; kontraktacja i skup trzody chlewnej wzrośnie z 206.497 do 760.000 kg. W Planie 6-letnim na terenie gminy Rąbino zlikwidowane zostanie 1.105 ha ugorów. **Liczba spółdzielni produkcyjnych wzrośnie w tym czasie do 13.** (iks)

Usprawnienie dostaw węgla

W najbliższym czasie Spółdzielnia Spożywców „Robotnik" w Szczecinku uruchomi składnicę detaliczną węgla przy ul. Stalina.

Dotychczas mieszkańcy mieli poważne trudności z zaopatrywaniem się w opał, ponieważ zmuszeni byli nabywać go w jednym punkcie sprzedaży, w składnicy Centrali Zbytu Prod. Przemysłu Węglowego, obok stacji kolejowej, odległej np. od ul. Kościuszki i Koszalińskiej o około 4 km.

„Robotnik" zamierza również zorganizować dla swych członków odstawę węgla do domów, w czym jednak uzależniony jest od przyznania kredytów na zakup siły pociągowej. (mr)

ZEOS wyjaśnia

W związku z naszą notatką „Trzynastoletni chłopiec uratował życie rodzicom" z dnia 12 bm. otrzymaliśmy wyjaśnienie, z którego wynika, że nie zerwane przewody elektryczne, ale antena radiowa, zerwana podczas burzy i dotykająca przewodów elektrycznych była powodem nieszczęśliwego wypadku.

Przeprowadzone dochodzenie potwierdziło, że 13-letni chłopiec Władysław Heinrych, który ukończył kurs ratownictwa PCK I-go stopnia uratował życie rodzicom.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Czesław Jacyna — Szczecinek. Interweniowaliśmy w DOPiT. Przesyłkę zapewne już otrzymaliście.

Radio

SOBOTA, 2. IX.
(Ważniejsze audycje)

Wiadomość godz.: 5.05, 6, 6.45, 8, 12.04, 16, 20, 23.

FALA 1321,6 m. 5.00 Pocz. aud. 5,20 Koncert dla świata pracy z Brna. 6,05 Gimnast. 6,15 Koncert. 7,10 Gimnast. 7,20 Muz. 9,05 Program dnia i kom. 9,10 Przerwa. 11,15 „Komuniści" fragm. pow. 11,35 Koncert muz. J. S. Bacha. 13,15 Komun. i muz. FALA 308,7 m. 13,25 Program dnia. 13,30 Koncert. 14,00 Przegląd kult. 14,15 Mozaika muz. 14,40 Komun. Woj. Rady Sportu Wiejskiego. 14,50 Notatki sportowe. 14,55 Koncert solistów. 15,30 Słuch. dla świetlic dziec. 16,20 Wiad. szczec. 16,40 Aud. lit. 16,50 Aud. oświat. 17,00 Przy sobocie po robocie. 18,00 SP. 18,15 Konc. 18,40 Wiersze polskie o pokoju. 19,00 Aud. dla świetlic młodzież. 19,15 Konc. 20,40 Muz. tan. 22,00 „Ludzie bezdomni". 22,25 Wiecz. dzien. szczec. 22,30 Muz. 22,50 Informacje dla rybaków. 23,15 Muz. 24,00 Hymn.

NASI CZYTELNICY PISZĄ

Szkoła, która istniała i nie istniała

Kto wyda świadectwa uczniom PSSZ w Białogardzie

„W 1947 roku wstąpiłem do Publicznej Średniej Szkoły Zawodowej w Białogardzie. W następnym roku szkolnym został utworzony dział elektrotechniczny, na który m. in. i ja się zapisałem. Pomimo, że dział ten istniał, wykłady z powodu małej ilości słuchaczy nie odbywały się. Uczniowie elektrycy zostali skierowani na naukę do miejscowej Elektrowni Okręgowej i warsztatów prywatnych.

Praktykę odbywałem do ostatniej chwili i otrzymałem wymagane zaświadczenia. Rozczarowanie moje nastąpiło dopiero w dniu rozpoczęcia egzaminów końcowych 15 czerwca br., kiedy przybyliśmy na egzamin, a dyrektor zapowiedział, że elektrycy egzaminów składać nie będą, nie podając bliższych wyjaśnień. Z innego źródła wiemy, że dyrektor oświadczył delegatowi DOSZ ob. Bryksowi, jakobyśmy egzaminu składać nie chcieli, co nie jest zgodne z prawdą, ponieważ elektrycy nie zostali w ogóle wykazani w zgłoszeniu do DOSZ w Szczecinie, — zupełnie jak by Dyrekcja P.S.S.Z. w Białogardzie nie wiedziała o naszym istnieniu i pobieraniu nauki teoretycznej i praktycznej w prywatnych zakładach pracy, pomimo wykazywanych stopni z postępów nauki zawodu.

W czwartym dniu egzaminu na ponowne zapytanie skierowane do dyrektora Raka co będzie z elektrykami, odpowiedział krótko: otrzymacie świadectwo ukończenia szkoły.

Nadmieniam, że samo świadectwo ukończenia szkoły nie uprawnia do otrzymania posady w zawodzie przeze mnie podanym, ponieważ jest wymagane świadectwo czeladnicze.

Jestem sierotą (ojciec zginął w obozie w roku 1940), utrzymuję się sam i kwestia otrzymania dyplomu czeladniczego jest dla mnie bardzo ważna. Na interwencję mojego nauczyciela, mistrza elektrotechnika ob. Ratajczaka, u którego pobierałem naukę zawodu, sprawa przeprowadzenia egzaminu dla elektryków została uwarunkowana wieloma „jeżeli, o ile, ewentualnie". **Egzaminy ostatecznie nie odbyły się.** Pozostaliśmy bez egzaminów i dyplomów czeladniczych. Dyrektor Rak objął stanowisko w Słupsku, a nami się już nikt więcej nie interesuje. Przez organizację SP zostałem skierowany do Liceum Mechanicznego w Wrocławiu. Prosiłem o wydanie świadectwa ukończenia klasy II (świadectwo nie zostało mi w ubiegłym roku szkolnym wydane), na co odpowiedziano mi, że świadectwa nie ma. Nasuwają się pewne pytania, na które chcielibyśmy uzyskać odpowiedź:

1. Dlaczego otwarto w szkole dział, który istniał tylko fikcyjnie i w sprawozdaniach, a w rzeczywistości tym działem nikt się nie interesował?

2. Kto zwróci nam czas stracony na naukę zawodu, z którego w rezultacie korzystać nie mogę z braku egzaminu końcowego?

3. Kto ponosi odpowiedzialność za przebieg nauki zawodu, jeżeli Dyrekcja Publ. średniej Szkoły Zawodowej w Białogardzie skierowuje swych uczni na praktykę (pismo z dnia 14. 9. 49 r. L. dz. 257/49) a zapomina względnie nie wykazuje ich do egzaminu końcowego?

4. Kto będzie finansował koszta egzaminów przy Izbie Rzemieślniczej w Szczecinie, jeżeli tenże egzamin mogłem odbyć w Białogardzie?

A. M. Białogard

Od Redakcji: Zainterpelowane instytucje odpowiedzą zapewne wkrótce i wyczerpująco na pytania postawione przez poszkodowanych uczniów.

Pracą i wzmożoną walką o pokój odpowiemy podżegaczom wojennym-

mówią szczecineccy delegaci na Krajowy Kongres Obrońców Pokoju

„Dość już mam wojny i cierpień, sam na własnej skórze odczułem i własnymi oczami przekonałem się co znaczą okropności faszystowskiej okupacji; nigdy więcej nie chcemy przeżywać ucisku i nędzy. Naszą pracą i codzienną walką o pokój odpowiemy imperialistycznym agresorom. Dla nich istnieje warkot samolotów wojennych, a dla nas warkot traktorów. Oni kują śmiercionośną broń a my pługi i kosy, oni szaleją we wrogiej propagandzie i histerii wojennej, my likwidujemy analfabetyzm, oni nie ustają w produkcji bomb atomowych i wodorowych a my budujemy huty, fabryki, szkoły, wsie i domy mieszkalne — mówi gorąco delegat powiatu szczecineckiego na Krajowy Kongres Obrońców Pokoju **TADEUSZ OTTO** ze Szczecinka. Przewodniczący Pow. Komitetu Obrońców Pokoju, przewodniczący Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, członek Pow. Rady Narod., b. więzień słynnego z wyrafinowanych tortur zamku lubelskiego z czasów okupacji, stary partyzant i kapitan Odrodzonego Wojska Polskiego, odznaczony Krzyżem Grunwaldu.

Znany całemu miastu działacz społeczny, wyróżniony w czasie akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim został zasłużenie wybrany na Kongres.

Drugi delegat na Kongres w Warszawie to **ks. kapelan Sałaga z Krosina pow. szczecineckiego.** Pierś jego zdobią liczne odznaczenia za walkę z okupantem w szeregach Odrodzonego Wojska Polskiego. Aktywny działacz społeczny znany szerokim rzeszom ludności propator pokoju. **„Skończyliśmy kazanie a teraz idziemy do roboty"** — powiedział kapelan i poszedł zbierać podpisy pod Apelem Sztokholmskim.

Ksiądz Sałaga — to przedstawiciel postępowej części kleru włączającej się w ogólny rytm odbudowy i budowy podstaw socjalizmu, to świadomy obrońca pokoju potępiający zbrodnicze knowania anglosaskich imperialistów, nawołujący i przepajający swe kazania nieugiętą walką o Pokój, to prawdziwy bojownik o Polskę Ludową.

Szczecineccy delegaci na Krajowy Kongres Obrońców Pokoju powiozą do stolicy słowa: **„nigdy więcej wojny, precz z pachołkami imperializmu"** jako godną odpowiedź całej ludności pow. szczecineckiego napastnikom na Koreę.

Z. Jarecki.

Oczekujemy wyjaśnień!

— Pismem z dnia 5.8.1950 r. L. dz. 205/50 Radiowęzeł w Szczecinku zwracał się do Prezydium PRN w Szczecinku o interwencję w sprawie doprowadzenia do używalności przewodów kanalizacyjnych w gmachu przy ul. Ordona 7. w Szczecinku. Dotychczas nie otrzymał żadnej odpowiedzi ani też przewody kanalizacyjne nie zostały naprawione.

Na skutek nagromadzenia się nieczystości w przewodach kanalizacyjnych na terenie przyległym do gmachu wszystkie nieczystości cofają się i wypływają na podłogę i korytarz na parterze. W pierwszym półroczu 1950 r. Radiowęzeł w Szczecinku i Zarząd Ligi Morskiej zapłaciły już 12.000 zł. za czyszczenie przewodów kanalizacyjnych.

Każdorazowo prace asenizacyjne wykonywano niedbale. Obecnie, na interwencję telefoniczne Zarząd Nieruchomości odsyła zainteresowanych do Zakładu Wodociągów i Kanalizacji, ten zaś twierdząc, iż nie jest to podległy im obiekt odsyłają napowrót do Zarządu Nieruchomości.

Jak długo można tak odsyłać?

Podpisy przedstawiciela Radiowezła i Z. O. Ligi Morskiej.

Redakcja jest przekonana, że odsyłanie petentów skończy się rychło!

Oczekujemy wyjaśnień.

W oparciu o wytyczne V Plenum KC PZPR i uchwały Plenum CRZZ stajemy do walki o przebudowę naszej wsi o zwycięskie wykonanie Planu 6-letniego w rolnictwie

Z plenarnego posiedzenia Zarządu Okręgowego Związku Zawodowego Pracowników Rolnych w Koszalinie

Jak już donosiliśmy, w Koszalinie odbyło się I plenarne posiedzenie ZO Związku Zawodowego Pracowników Rolnictwa, poświęcone omówieniu zadań związku w realizacji 6-letniego Planu Narodowego w rolnictwie woj. koszalińskiego, a szczególnie w jego socjalistycznym sektorze—Państwowych Gospodarstwach Rolnych i Państwowych Ośrodkach Maszynowych.

Referat o rozwoju rolnictwa w Planie 6-letnim wygłosił przewodniczący ZO Zw. Zaw. Prac. Rolnictwa tow. Wójcik.

Realizacja zadań Planu 6-letniego — mówił tow. Wójcik — wymaga od nas stałej troski o wychowanie i szkolenie nowych kadr, wymaga usprawnienia pracy kulturalnej i oświatowej przez nasz związek tak, by każdy z robotników PGR województwa koszalińskiego w pełni rozumiał zadania, które przed nami stawia Plan 6-letni.

W dyskusji zabierało głos ponad 30 uczestników narady.

Tow. Antoni Woźniak — przewod. RRZ PGR Skarszów wskazał na konieczność szerokiej współpracy między kierownictwem zespołu, radą rolną i organizacją partyjną oraz na konieczność wciągnięcia do udziału w rządzeniu gospodarstwem i decydowania o jego sprawach całej załogi robotniczej. Musimy więcej uwagi zwrócić — mówił tow. Woźniak — na sprawę planowania wydajności plonów z ha. Musimy dążyć, by w planowaniu brała udział cała załoga, by plany nie były zbyt niskie, bo niski plan demobilizuje załogę.

Przekonaliśmy się — mówił w czasie dyskusji sekretarz organizacji partyjnej w zespole Bukówka — że wróg klasowy nie zaprzestał prób sabotażu i dywersji w stosunku do gospodarki w PGR.

W naszym zespole jest wielu wysuniętych ludzi na kierownicze stanowiska spośród robotników i chłopów i ci dobrze wykonują swe obowiązki. Są natomiast u nas ludzie — byli obszarnicy lub rządcy byłych obszarników, którzy częstokroć prowadzą wrogą działalność. Tych ludzi musimy zmienić, a na ich miejsce wysuwać przodujących robotników.

PGR - to wzór socjalistycznej gospodarki na wsi

Zabierający głos w dyskusji tow. Kozłowski — I sekretarz KW PZPR w Koszalinie wskazał na rolę PGR w oddziaływaniu na proces uspółdzielczenia wsi polskiej i na ich udział w zaostrzającej się walce klasowej. Walka klasowa — mówił tow. Kozłowski — toczy się na każdym odcinku naszego życia, toczy się ona również na terenie PGR przejawia się ona w walce z wrogą plotką rozsiewaną przez niedobitki obszarnicze, przejawia się w walce z oportunizmem o systematyczne planowanie urodzajów, pracy, rozbudowy warunków socjalnych, rozbudowę gospodarstw rolnych.

Najważniejsze zagadnienie, którego rozwiązanie zadecyduje w poważnej mierze o wykonaniu Planu 6-letniego, to sprawa kadr, których szukamy między uświadomionymi robotnikami i pracującymi chłopami. Ale dopóki nie mamy jeszcze dostatecznej ilości wyszkolonych kadr spośród robotników i chłopów, musimy wzmóc kontrolę, w stosunku do ludzi obcych nam klasowo, do tych, którzy do dziś jeszcze są na kierowniczych stanowiskach w zespołach PGR. W związku z tym ściśle wiąże się praca rolnych rad zakładowych i organizacji partyjnych w zespołach, które częstokroć nie spełniają swej roli w gospodarstwach i wszelkie zarządzenia kierownictwa przyjmują bezkrytycznie. Z tego wywodzi się mylne planowanie rolne, jak np. w zespole PGR Bieskierz, gdzie plan urodzajności plonów z ha zaplanowano za biurkiem dyrektorskim, bez udziału załogi i okazało się, że rzeczywisty urodzaj był niemal dwukrotnie wyższy od zaplanowanego. Takie planowanie wpływa demobilizująco na załogę. Bezkrytyczne przyjmowanie zarządzeń kierownictwa przez rolne rady zakładowe i organizacje partyjne doprowadza do zaniedbań w gospodarstwach, do minimalnego wykorzystania siły roboczej i złego planowania oraz organizacji pracy. Dlatego w okresie Planu 6-letniego koniecznym jest wciągnięcie do decydowania o sprawach gospodarstwa całej załogi, konieczna jest poprawa stylu pracy rad rolnych i organizacji partyjnych.

Zobowiązania dla uczczenia Polskiego Kongresu Pokoju

W czasie dyskusji wchodzili na trybunę przedstawiciele poszczególnych zespołów PGR, woj. koszalińskiego, meldując o wykonaniu akcji śniwnej. Entuzjazm na sali wzbudziło wezwanie do współzawodnictwa pracy rzucone wszystkim zespołom PGR, województwa koszalińskiego, przez zespół PGR Zaruchowo (powiat słupski).

„My, robotnicy rolni zespołu PGR Zaruchowo — mówił przedstawiciel robotników zespołu — chcąc uczcić dzień I Ogólnopolskiego Kongresu Obrońców Pokoju zobowiązujemy się wykonać siewy zbóż ozimych przedterminowo i w pracy tej osiągać 125 proc. dziennej normy. Jednocześnie zobowiązujemy się do przedterminowego zakończenia akcji wykopkowej i zwiększenia normy pracy przy wykopkach o 7 proc. Do współzawodnictwa w jesiennej akcji siewnej i wykopkowej wzywamy wszystkie zespoły PGR naszego województwa".

Jednocześnie rada rolna zespołu PGR Wolinia wezwała wszystkie rady rolne PGR województwa do współzawodnictwa w pełnym wykorzystaniu funduszów akcji socjalnej na rb., werbunku 100 proc. załóg robotniczych do szeregów Zw. Zaw. Prac. Rolnictwa, terminowym nadsyłaniu sprawozdań z pracy grup związkowych.

Na zakończenie posiedzenie plenum ZO Zw. Zaw. Prac. Rolnictwa w Koszalinie powzięło uchwały, które dla związku stanowić będą drogowskaz w pracy nad realizacją Planu 6-letniego. „Plan 6-letni — mówią uchwały plenum — w rolnictwie jest wielką bitwą klasową o ograniczenie i wyparcie elementów kapitalistycznych o socjalistyczną rekonstrukcję rolnictwa. Przyjmując za drogowskaz swojej działalności wytyczne V Plenum KC PZPR i plenum CRZZ, plenum OZ Zw. Zaw. Prac. Rolnictwa w Koszalinie, postanawia przeprowadzić szeroką akcję, mającą na celu zapoznanie ogółu pracowników rolnictwa z założeniami Planu 6-letniego i zadaniami wynikającymi z niego dla każdego zakładu pracy dla każdej brygady produkcyjnej i każdego robotnika. Plenum stwierdza, że działalność wszystkich ogniw związku winna być ściśle związana z walką o wykonanie Planu 6-letniego i stawia sobie za główne zadania — podniesienie wydajności pracy, zwiększenie oszczędności i obniżenie własnych kosztów produkcji, poprawę warunków pracy i bytu pracowników rolnictwa oraz wychowanie i szkolenie nowych kadr dla socjalistycznego budownictwa".

Na zakończenie posiedzenia plenum powzięło uchwały jak najostrzej protestujące przeciwko zbrojnej interwencji USA w Korei i przeciw zabójstwu, przez popleczników Wall Street, sekretarza Belgijskiej Partii Komunistycznej, tow. Lahaut.

Robotnicy fabryki zapałek w Sianowie solidaryzując się z klasą robotniczą w Belgii zdwoją swe wysiłki dla wykonania Planu 6-letniego

W fabryce zapałek w SIANOWIE odbyła się masówka, na której robotnicy napiętnowali zbirów faszystowskich za zamordowanie przewodniczącego Komitetu Centralnego Belgijskiej Partii Komunistycznej tow. Lahaut.

Po wygłoszonym referacie przez sekretarza organizacji partyjnej tow. Wojciechowskiego wywiązała się dyskusja, w której tow. TRZECIAKOWSKI, potępiając morderców, wezwał całą załogę do jak największego wysiłku w realizacji Planu 6-letniego, by tym samym dać odpowiedź podżegaczom wojennym za zamordowanie tow. Lahaut.

Ob. JADWIGA OKUPSKA powiedziała m. inn.: „My, kobiety polskie musimy zwiększyć swój wkład w walkę o przedterminowe realizowanie planów, musimy wychowywać nasze dzieci w duchu postępu i miłości dla Polski Ludowej, bo tylko przez naszą pracę i wychowanie młodego pokolenia w duchu socjalistycznym wywalczymy trwały, światowy pokój i socjalizm w Polsce.

Po dyskusji robotnicy powzięli uchwałę, w której między innymi czytamy: „My, robotnicy fabryki zapałek w Sianowie solidaryzując się z klasą robotniczą Belgii w walce o pokój, postanawiamy wzmóc czujność klasową oraz zwiększyć swoje wysiłki dla wykonania Planu 6-letniego. (pr.)

Pracujący chłopi w Trzebinie *zdemaskowali kułaków — wrogów Polski Ludowej*

Kułacy, jak „tonący brzytwy" chwytają się różnych perfidnych środków, aby jak najdłużej żyć z wyzysku mało i średniorolnego chłopa.

Typowym przykładem jest sprawa byłego prezesa Zarządu Gminnego ZSCh w Trzebinie, w powiecie wałeckim i jego powierniczki — Pawlikowskiej, zamieszkałej w gromadzie Drzanowo w tejże gminie. Na skutek porozumienia obojga wyzyskiwaczy, posiadająca 15 ha gospodarstwo rolne i niemały inwentarz żywy Pawlikowska zdołała przechwycić dla siebie sumę około 200 tys. złotych, przeznaczoną przez państwo na pomoc dla niepośiadających sprzężaju, biednych chłopów. Za tę pomoc państwa, która jedynie wskutek kumoterstwa została jej okazana. Pawlikowska „odwdzięczała się" szerząc, w myśl programów swej sekty „Świadków Jehowy" wrogie plotki i bajki o końcu świata i nawołując przy tym do niepodpisywania Apelu Pokoju.

Małorolni i średniaccy chłopi z gromady Drzanowo, w myśl wytycznych III Kongresu ZSCh usunęli Pawlikowską ze Związku, jako wroga pokoju i Polski Ludowej. Podobnie postąpiono z jej wspólnikiem, byłym prezesem Zarządu Gminnego ZSCh — Stanisławem Majchrzakiem. Chłopi z Trzebińskiej gminy nie dadzą się omamić pięknymi słówkami kułaków. Nie pozwolą wyzyskiwać się przez spekulantów i wrogów spółdzielczości produkcyjnej, wrogów Polski Ludowej i pokoju.

S. K.
prac. Z.O.W.ZSCh.

Uaktywnienie organizacji partyjnej to pierwszy warunek gospodarczych osiągnięć

W PGR Krzycko zesp. Rarwino (pow. białogardzki) praca nie idzie normalnym trybem. Żniwa zostały ukończone z wielkim trudem. Plony też nie zapowiadają się najlepiej. Wśród załogi robotniczej panują stałe nieporozumienia.

Robotnicy sezonowi nie zostali otoczeni należytą opieką.

Co się tyczy obliczania norm wydajności pracy i ta sprawa przedstawia się u nas źle. Normy nie są dokładnie obliczane poszczególnym robotnikom, nie ocenia się robotnika według jego wkładu pracy. Nikt nie interesuje się pracą przodowników.

Kierownik majątku wyróżnia tych, którzy mu się „podobają", a w zasadzie mało co robią.

Dlaczego w naszym majątku zaistniał taki stan rzeczy?

Przyczyn nie potrzeba długo szukać. Nasza organizacja partyjna składająca się z dziewięciu ludzi nie przejawia żadnej aktywności. Zebrania partyjne nie odbywają się. Na zebrania ogólne załogi, towarzysze z organizacji partyjnej mało kiedy przychodzą. W tych warunkach, organizacja partyjna nie potrafi zmobilizować załogi do wspólnej walki o wykonanie zadań postawionych naszym PGR w Planie Sześcioletnim.

Ta otwarta krytyka winna przyczynić się do zmobilizowania wszystkich towarzyszy z naszej organizacji partyjnej. Musimy przebudzić się z chwilowego uśpienia i ruszyć z całą posiadaną energią i siłą naprzód, by pociągnąć za sobą innych — bezpartyjnych robotników.

Paweł Witkowski
korespondent robotniczy

Przypomnienia rolnicze na wrzesień

WPOLU. Należy kończyć orkę pod żyto, by ziemia odleżała.

Żyta nie należy bowiem siać na świeżej orce, gdyż rola, zsiadając się, przerywa podziemną łodyżkę, łączącą ziarno z punktem krzewienia się. Czas odleżenia roli pod żyto wynosi 2—3 tygodnie. W razie konieczności siania w świeżą rolę należy ją ugnieść walcem Campbella a przynajmniej pierścieniowym. Najlepszym okresem siewu żyta we wszechdniej części kraju i podgórzu jest 5—15 września, w zachodniej części i dolinach 10—25.

Pszenica również nie lubi świeżej orki, choć ziemia, na której ją siejemy nie musi być tak odleżała jak dla żyta. Pszenica w jesieni nie krzewi się i dlatego można ją siać o tydzień później niż żyto.

Okres siewu ma duże znaczenie. Na zbyt wczesne bowiem siewy ozimin napadają muchy zbożowe, a zbyt późne zasiewy nie wyrastają przed zimą i łatwo wymarzają.

***Siać należy zawsze ziarnem** dobrze wyczyszczonym, dorodnym, możliwie kwalifikowanym. Pszenicę należy bezwarunkowo zaprawiać przeciwko śnieci. Siew rzędowy daje najlepsze plony.*

Ziemniaki można kopać, wówczas kiedy skórki z kłębów nie można zdjąć paznokciem. Ziemniaki lepiej jest przechowywać w kopcach, niż w piwnicy i tzw. jamach. Kopce winny mieć 1,5 m szerokości i 30 cm głębokości. Nasypane ziemniaki należy okryć grubo słomą, obsypując ją cienko i nieszczelnie ziemią i tak zostawić aż do pierwszych mrozów, aby się ochłodziły i wyparowały. Sadzeniaki ziemniaków najlepiej wybrać odrazu przy kopaniu i złożyć osobno.

W OBEJŚCIU. Kto ma kłopoty z ściółką, niech póki czas wybuduje gnojownię, która oszczędza duże ilości ściółki. We wrześniu zakiszamy wszystkie te pasze, których nie można zebrać na siano, (kukurydza, słonecznik, łubin słodki), a także późne ukosy sarradeli itp., które nie dadzą się już dobrze wysuszyć.

Muzeum, które warto zwiedzić

Historia wyzwolenia Koszalina wiąże się nierozerwalnie z bohaterskimi walkami Armii Radzieckiej

Muzeum w Koszalinie należy do najmłodszych na wybrzeżu zachodnim, Powstało po pierwszej wojnie światowej.

Po odzyskaniu Koszalina, Zarząd Miejski nie zabezpieczył muzeum w odpowiednim czasie i właściwy sposób. a zatrudnienie w nim takich kustoszy, jak byłego obszarnika Rokickiego i d-ra Zielińskiego przyczyniły się tylko do dewastacji i kradzieży zbiorów muzealnych. Dopiero woźny tego muzeum tow. Jan Panteluk, mianowany w 1949 roku kierownikiem, mimo braku specjalnych kwalifikacji, przystąpił do inwentaryzacji eksponatów, tworząc odrębne działy prehistorii, historii Koszalina, sztuki, przyrody, oraz etnografii. I tak dzięki uporządkowaniu eksponatów, dziś w muzeum koszalińskim możemy podziwiać wiele zabytków historycznych, dział sztuki itp. W dziale prehistorii mamy zabytki nawet z przed naszej ery, jak z epoki kamiennej, okresu rzymskiego itd. W dziale historii Koszalina na zdjęciach i dokumentach jest przedstawiony rozwój Koszalina od chwili powstania, aż do dnia dzisiejszego.

SZKIELET HIPOPOTAMA I KOŚĆ KRĘGOWA WIELORYBA

W dziale sztuki możemy oglądać obrazy, meble, rzeźby w stylu gotyckim, renesansu, rokoko, empirycznym itd. Jednak największe zainteresowanie u zwiedzających muzeum wzbudzają eksponaty działu przyrody, w którym znajduje się między innymi szkielet hipopotama, dwugłowe cielę, olbrzymia kość kręgowa wieloryba przeszło metrowej długości, część szczęki górnej ryby — piły oraz czaszki zwierząt, z różnych epok geologicznych.

DZIAŁ HISTORII ODRODZONEGO WOJSKA POLSKIEGO

W 1949 roku muzeum opracowuje i organizuje wystawę nowego działu z dziedziny historii współczesnej. Jest to dział historii Odrodzonego Wojska Polskiego i jego szlaku bojowego u boku Armii Radzieckiej, walczącej o wyzwolenie Polski, a w szczególności Pomorza i Koszalina. Ten dział odzwierciadla siłę i wartość realną sojuszu i ścisłej współpracy ze Związkiem Radzieckim, którego żołnierze oddawali krew i życie w walce o wolność, pokój i lepsze jutro polskiego ludu.

Tow. Panteluk, który otrzymał awans społeczny z woźnego na kierownika, w dużej mierze przyczynił się do popularyzacji muzeum w Koszalinie, o czym świadczą dane o ilości zwiedzających. W roku 1947 muzeum zwiedziło tylko 855 osób, natomiast w 1949 roku już 15.105 osób.

W dniach 28.VI.—18.VII. br. w budynku muzeum ponad tysiąc osób zwiedziło zorganizowaną w budynku muzeum wystawę objazdową p. t. „Malarstwo Polskie XIX i XX wieku", a w dniach 25 bm. zostanie otwarta wystawa objazdowa p. t. „Rysunki i akwarele malarzy polskich XIX i XX wieku", zorganizowana przez Muzeum Naczelne w Poznaniu.

„Głos Koszaliński" wydaje RSW „Prasa".
Redaguje Kolegium Redakcyjne.
Redakcja i Administracja: Szczecin, Al. Wojska Polskiego 29,
Telefony: Sekretariat — 53-27, Sekretarz odpowiedzialny Redakcji — 42-01, Dział Korespondentów i „Czytelnicy piszą" — 62-25, Dział Miejski — 51-08. Redakcja nocna — 53-06.
Oddział Redakcji w Koszalinie: ul. Żymierskiego 18, tel. 567.
Kolportuje PPK „Ruch".
Konto PKO dla prenumeraty zakładowej X-13770, dla pocztowej X-319.

KOSZALIN

Kino „POLONIA" ul. Grunwaldzka 8/9 — „Milczenie jest złotem" — prod. franc. Dozw. dla młods. od lat 14. Pocz. seans. o godz. 18 i 20.
MUZEUM PAŃSTWOWE, ul. Armii Czerwonej 53, otwarte codziennie w godz. 12—17, a w niedzielę i święta 12—20.

WAŻNIEJSZE TELEFONY:
Straż Pożarna 333.
Pogotowie Ratunkowe 500
Milicja Obywatelska 531.

DYŻURY APTEK:
„Jagiellońska" ul. Zwycięstwa 32.

KOMAR satyryczny

wylatuje co tydzień

Stanisław Szydłowski

18 milionów

Delegatom na I Polski Kongres Pokoju, reprezentującym 18 milionów obywateli polskich, którzy podpisali Apel Sztokholmski.

18 milionów!... Ej, wy zza oceanu,
to nie mowa o milionach dolarów!
18 milionów, to, proszę ja panów,
armia,
którą wystawił naród.

18 milionów gołębi
wzleciało nad krajem moim.
O, jak wesoło
nad ojczyzną się kłębi
skrzydlaty obłok Pokoju.

Już nie pokazać
nosa superfortecom.
A tak, tak, panie Truman.
Eskadry polskich gołębi lecą
do zwycięskiego szturmu.

18 milionów!
Radzieckich 115!
Na świecie miliard wnet już.
Miliard gołębi! No i pokażcie
silniejszą flotę powietrzną.

Bij podżegaczy! Niechaj na moment
żaden z nich nie odetchnie.
Broń niezawodna
dziś stąd ich gromi
— Plan Sześcioletni.

Faszystom dawno już się nie klei.
Po klęsce ponoszą klęskę.
Gdy wczoraj w Chinach, dzisiaj w Korei,
jutro —
na Kuli Ziemskiej.

Przekraczaj normę! Bierz szerszy rozmach!
Bij
przy warsztacie swoim
tak, by wróg poznał,
że to mu cios dał
polski żołnierz pokoju.

ROSNĄ SIŁY POKOJU

rys. Emanuel Messer.

— Słońca nie zasłonisz!

(NRD)

PRZEWAGĘ MA GOŁĄB POKOJU.

W RAMACH PLANU MARSHALLA

(NRD)

TRUMAN: — Za wasz udział w wojnie na Korei dostarczę wam tego towaru po zniżonych cenach.

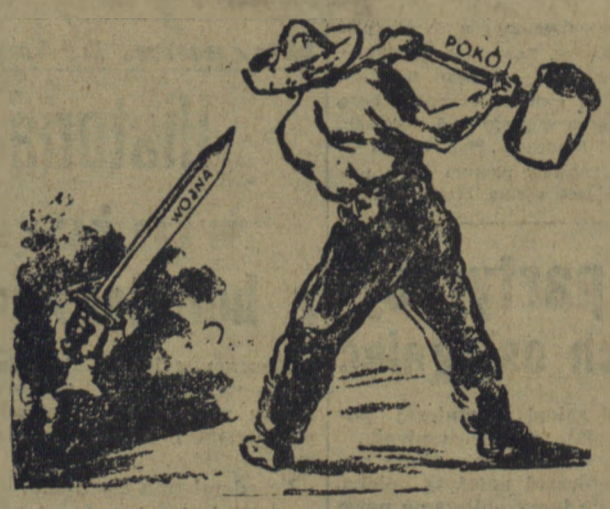

(USA)

NIECH ŻYJE POKÓJ!

(CHINY).

ODRĄBAĆ ŁAPĘ AGRESOROWI.

(Albania)

PRZYGODA PODŻEGACZY Z GOŁĘBIEM POKOJU

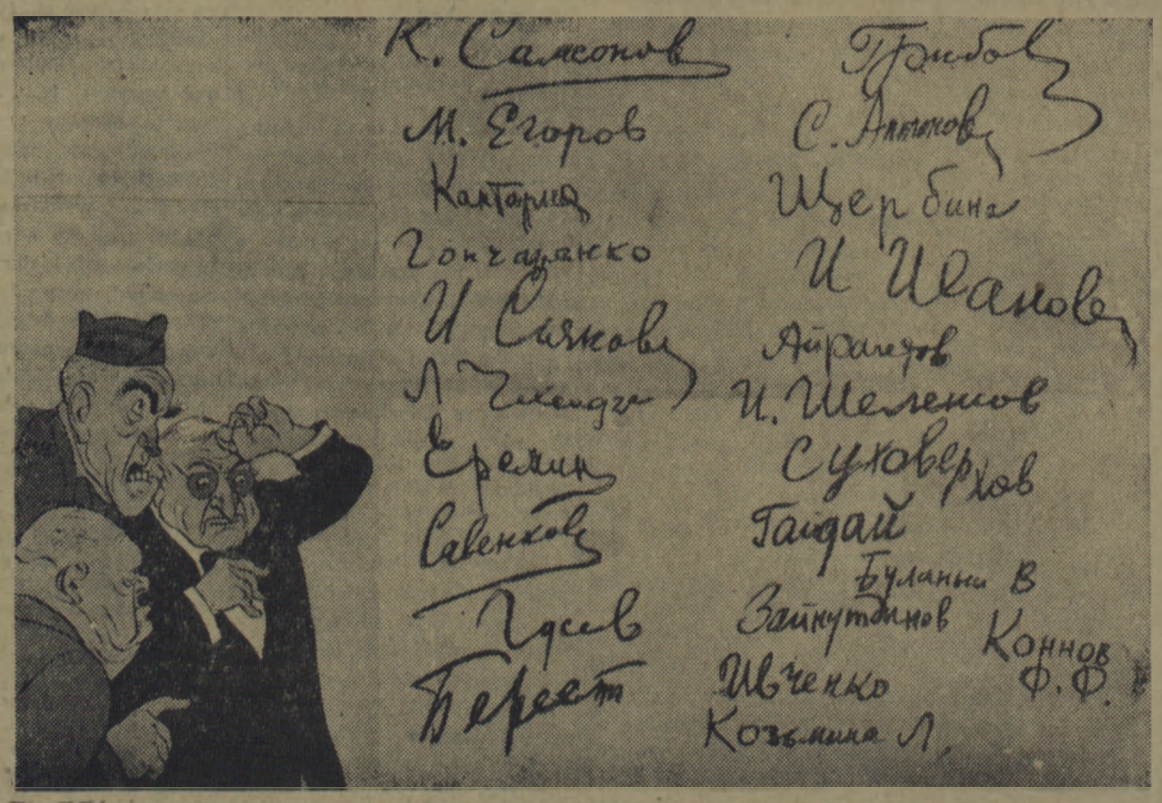

(ZSRR)

— Ja już gdzieś widziałem te podpisy.
— Już wiem... na ścianach Reichstagu.